agencja informacyjna „WIEŚ"

Rok 1 Warszawa, dnia 19.X.1943 r. Nr.39

Przedruk dozwolony.

## Z WILNA I WILEŃSZCZYZNY.

Celowe niszczenie inteligencji. W nocy z 16 na 17 września br. dopuścili się Niemcy i współpracujący z nimi Litwini, nowej straszliwej zbrodni. Pretekstem do niej było zamordowanie przez nieznanych oprawców w dniu 3.IX.br. Piotra Woronina, agenta Gestapo, byłego żandarma rosyjskiego, który już za czasów polskich był szpiegiem niemieckim, a 15.IX. Mariana Padaby, inspektora policji litewskiej /Saugiemy, czyli lit.Gestapo/. W nocy z 16 na 17 września aresztowali Niemcy przy pomocy Litwinów 140 Polaków w Wilnie, 10 z nich w rannych godzinach 17/IX rozstrzelali, 10 zwolnili, a ponad 100 wywieźli do obozu ciężkiej pracy w Parweniszkach koło Kowna.

Cyniczne obwieszczenie. W dniu 18 września ukazało się następujące obwieszczenie:

"Odpowiedź na terror.

Komendant Policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa

w Litwie powiadamia co następuje:

Dnia 15.9.1943 został zamordowany w drodze ze swego mieszkania do miejsca służby insp.Lit.pol.kryminalnej Marian Padaba.

Dochodzenia policyjne wskazują wyraźnie na to, że morderstwo zostało dokonane przez członków polskiej organizacji terrorystycznej. Ponieważ w tym wypadku chodzi o drugie z kolei morderstwo na osobie urzędnika policji bezpieczeństwa, poleciłem aresztować 100 osób z pośród inteligencji polskiej jako zakładników.

Jako srodek represyjny za zamordowanie Padaby rozstrzelano w godzinach rannych w dniu 17 września następujących zakładników:

1. Engiel Mieczysław, 22.6.90. Libawa, adwokat.
2. Biełgorajski Eugeniusz, 16.1.96, Warszawa, kpt.rez.
3. Iwanowski Kazimierz, 31.5.07, porucznik.
4. Antuszewicz Kazimierz, 24.12.10, Wilno, inżynier.
5. Manrik Włodzimierz.10.3.09, kierownik biura.
6. Pelczar Kazimierz, 2.9.94, lekarz. /prof.Uniw.S.B. -przyp.red./
7. Gutkowski Mieczysław, 9.7.93, urzędnik. /prof.Uniw.S.B.-przyp.red./
8. Grynkiewicz Stanisław, 4.5.90, chemik.
9. Lothe Tadeusz, 13.11.03, Warszawa, urzędnik.
10. Orłowski Aleksander, 4.3.97, robotnik. /wachmistrz armii pols.-przyp red./

Przy powtórzeniu morderstw pozostali aresztowani zakładnicy, będą potraktowani w odpowiedni sposób."

Udowodnione kłamstwo. Zemsta Litwinów.
------------------------

Zamordownie tych ludzi, uzasadniają Niemcy w ten sposób, iż podają w urzędowym ogłoszeniu komendanta policji, że morderstwo Padaby zostało dokonane przez członków polskiej organizacji terrorystycznej, gdyż "wskazują na to wyraźnie - dochodzenia policyjne."

Tymczasem wiadomo nam jest dokładnie, iż żadnych dochodzeń policyjnych nie było, a listę Polaków aresztowanych, następnie rozstrzelanych jak i wywiezionych, dostarczyli Niemcom Litwini. Sporządzili oni tę listę jeszcze w roku 1940 i dzięki temu wielu Polaków uniknęło aresztowania, gdyż adresy były mylne lub niewłaściwe. Tak poszukiwali Litwini ś.p. prof. Zdziechowskiego, który umarł w r. 1939, adwokata Krzyżanowskiego, prezesa komitetu polskiego w Wilnie za czasów Smetony, zmarłego na wiosnę 1943 r./zamiast niego aresztowano jego syna/, ś.p. Janickiego, wiceprezesa Sądu Okręgowego, zmarłego w 1941 r./zamiast jego aresztowano jego córkę/, docenta Niesiołowskiego, znanego artystę malarza, którego nie znaleźli pod dawnym adresem itd. Szowiniści Litwini grożą śmiercią całej polskiej inteligencji. Wywiezioni, uważani są za zakładników i grozi im kara śmierci w razie dokonania jakiegokolwiek nowego morderstwa. Do wywiezionych, między innymi należą: prof. Uniw. Czeżowski, Zajączkowski, Downiański z wydz. human., Slendziński i Narylski z wydz. sztuki, Sengalewicz z wydz. medycyny, Żysakowski, dyr. biblioteki Uniw., Bobka-były naczelnik kuratorium. Nauczyciele gimnazium: Matulewicz i Trzebiński, ks. Sołtan - proboszcz w kolonii wileńskiej, Lekarze: Mienicki, Sawicki, Kołosowski, Sylwanowicz, Nardzewski, Charbowicz, Pieskow, Janowicz, dentysta - Grabieński - prezes komitetu białoruskiego. Adwokaci: Sopoćko, Kopacewicz, Trzeciakowna. Oficerowie: Pikielski, Kardzis, Tonczyński, Sadkowski, Leśniewski, Dyr. teatru - Szpakiewicz, dyr. szkoły handlowej - Borkowski, Dużniak - major, zastępca nacz. prezesa w Dyr. Kolei - kapitan Wojewódzki, urzędnik w dyrekcji, Maku Makowski - technik w dyr. kolei, pułkownik Bagiński, Wejbarowa - właścicielka mleczarni, Słowińska, żona urzędnika Kurat. Szkoln., Dowbór - urzędnik poczt., Limanowski - emerytowany sędzia, Montgiłł - makler giełdowy, Dąbrowska - żona aplikanta, sekretarka Engla, Błażejewski - rzędnik sądowy, Furmanowicz - starszy post. P.P., inż. Wojtowicz, geometra Talago, Prajs - kier. kanc. w dyr. kolei., Jagoda - kolejarz, Roszak i Zawadzki - urzędnicy Banku Ziemskiego, Zarnowski, Tykielski, Sobczak itd.

Aresztowanych uwolniono nad ranem: Rektora Uniwersytetu - Januszkiewicza, prof. Obę, prof. Iwaszkiewicza, prof. Marelawskiego, doc. Mienickiego, dr. Bałaka i innych.

Po kilkudniowym pobycie w Parwieniszkach, zwolniono na skutek interwencji zarządów szpitali lekarzy: Janowicza, Nardzewskiego, Markiewicza, Pieskowa oraz dentystę Grabieńskiego. Wobec uwolnienia tychże osób, grożą nowe aresztowania. Aresztowania oficerów polskich, odbywają się niezależnie od tego bez przerwy.

Litwini grożą likwidacją całej inteligencji polskiej w Wilnie. W Wilnie zmarli we wrześniu: Olgierd Chomiński zasłużony profesor U.S.B. i docent Michał Król.

50 kg. cukru za... Żyda.
------------------------

Akty gwałtów, znęcań się i mordów, popełnianych przez zbirów litewskich i hitlerowskich na ludności cywilnej Wilna i Wileńszczyzny nie ustają. Nie ma dnia prawie, by nie było nowych aresztowań i rozstrzeliwań na Ponarach. Więzienie na Łukiszkach opróżnia się raz po raz, by je zapełnić nowymi skazańcami. Propaganda hitlerowska zapewnia, że żołnierz niemiecki broni Europy przed bolszewizmem. Tymczasem cała zgraja pasożytów litewskich, zamiast pośpieszyć na załamujący się front wschodni, woli dokonywać swoich wyczynów bandyckich wśród niewinnej ludności cywilnej. Nie sposób jest opisać tego wszystkiego, na co umie się zdobyć barbarzyńca litewski.

Zaczęło się od polowania na Żydów w okolicy Wilna. Ponieważ pewna część Żydów uciekła z ghetta, Niemcy ogłosili, że za wskazanie kryjówki żydowskiej dadzą wskazującemu 50 kg. cukru. Nie znaleźli atoli, pomimo tak nęcącej obietnicy, gotowych do tej podłej akcji, ochotników. Musieli wobec tego sami rozpocząć poszukiwania w okolicach Wilna. Strzelali do każdego, ktokolwiek przed nimi uciekał, bez najmniejszego uprzedzenia.

Tak zginął 24 sierpnia br. w Werbach Wiktor Szumakowicz, student Uniw, Stefana Batorego, a jego kolega został ciężko ranny.

Likwidacja rodzin sowieckich. W tydzien potem zabrali się Niemcy do rodzin sowieckich'które jeszcze z czasów okupacji rosyjskiej pozostały w Wilnie. Wczesnym rankiem 31 sierpnia wysiedlono je z mieszkan, zebrano na ul. Żydowskiej, a następnie wywieziono w nieznanym kierunku.

Estonczycy likwidują Żydów. Przyjazd w tym czasie batalionu policji estonskiej do Wilna, zapowiadał znacznie gorsze rzeczy. Istotnie 1 wrzesnia ustawili Niemcy w okolicy ghetta karabiny maszynowe na ulicach, policja estonska otoczyła ghetto i wśród wybuchów bomb rozpoczęli opróżnianie ghetta. Schwytanych Żydów wywożono za Wilno i jak wieść niesie, rozstrzeliwano. Odtąd Żydów na ulicach Wilna nie widać. Czy istnieje pewna ilość w ghetcie, czy też wszystkich wymordowano, nie wiadomo.

Masowe obławy. Po załatwieniu się z Żydami, skierowali Niemcy policję estonską na Wilenszczyznę, celem wyłapywania ludności polskiej, na roboty do Niemiec. Akcja ta odbyła się pod patronatem komisarza Wulfa, który nią osobiście kierował. Ludność też dlatego przezwała ją "wilczą akcją". Swięciany, Ignalin, Dukszty, Olkieniki, Orany, Troki, Landwarów, Podbrodzie, Podbrzezie, Mejszagoła itd. były świadkami nieludzkich scen, wśród jakich dokonywano tej czynności. Oto otoczywszy zwartym kordonem policji daną miejscowość, żołnierze gestapo niemieckiego, wchodzili do poszczególnych mieszkań i wypędzali z nich całą ludność, nie wyłączając starców i dzieci, na rynek miasteczka. Ponieważ ludność nie wiedząc o co chodzi była przekonana, że idzie na śmierć, przeto działy się przy tem straszne sceny. Dopiero na rynku, po zbadaniu dokładnym dowodów pracy, część ludności uwolniono, a część zabrano.

Okup. Samogon. Słonina. Pomimo tak drakonskich środków, akcja ta nie przyniosła Niemcom wiele pożytku. Były wypadki, że sami Estonczycy zachęcali ludność do ucieczki i tę ucieczkę ułatwiali, ponadto młodzież nasza korzystała z każdej sposobności i uciekała nawet z samych transportów do domu. Tak np. z Mejszagoły zabrano 25 osób, z których ani jedna nie wyjechała do Niemiec i wszystkie wróciły do domów. Wystarczyła do tego flaszka samogonu lub kawał słoniny.

Nowy przydział Estonczyków. Obecnie batalion estonski, wyjechał znowu po za Wilno, podobno dla walki z partyzantami, którzy dają się Niemcom coraz bardziej we znaki. Nie ma dnia, by nie wysadzili oni gdzieś pociągu, nie rozebrali torów, nie zniszczyli zbiorów, nie spalili młyna lub jakiegoś przedsiębiorstwa. Owa działalność partyzantów sowieckich grozi Niemcom poważnem niebezpieczenstwem. To też wstrzymali ostatnio Niemcy wszelkie transporty żywnościowe na wschód, zatrzymując je w Białymstoku, skąd dopiero pod specjalną strażą, idą na miejsce przeznaczenia. W ostatnich dniach września, pokazali się partyzanci już w okolicach Wilna w miejscowości Wojdałach /10 km./, gdzie spalili fabrykę drzewa, wyrabiającą zapałki, w Wace Białej, gdzie spalili dwór, w Werbkach

Z Brasławszczyzny. W Brasławszczyźnie widoczne jest pewne uspokojenie, ponieważ Niemcy przetrzebili trochę bandy komunistyczne, których głównym ośrodkiem był Leonpol. Po kapitulacji Włoch, przerażony nadchodzącym koncem Niemiec, starosta brasławski /z woli Niemców/ Kowalski zaczął śpiesznie ewakuować swoją rodzinę do Wilna. Wiadomość ta wywołała niepokój wśród miejscowej ludności i napływ do Głębokiego 300 pokoleń o pozwolenie na wyjazd do G.G. Wskutek tego Niemcy aresztowali w Brasławiu starostę Kowalskiego i Wasilewskiego, opiekunów miejscowych bolszewików i popleczników komunizmu. Po wywiezieniu ich do Głębokiego, wśród ludności nastąpiło pewne odprężenie.

Z Nowogródka. W Nowogródku rozstrzelano 28 zakonnic i kilkunastu Polaków,wskutek petycji,podpisanej przez Białorusinów z senatorem polskim - Rogulą - na czele.Przed rozstrzelaniem rozebrano ofiary do naga,a dokumenty osobiste odebrano,by zatrzeć ślady zbrodni. Niemcy rozstrzelali następnie Litwinów,którzy dokonali poprzedniej zbrodni,by pozbyć się niewygodnych świadków.
Miejscowa policja białoruska składa się z bolszewików,utrzymujących kontakt z władzami sowieckimi. Po prowincji jeżdżą oddziały niemieckie i palą całe wsie,a ludność wywożą do Niemiec.
Na podstawie posiadanych dokumentów osobistych stwierdzono,że wśród rozstrzelanych zakonnic w Nowogródku były 5 obywatelki francuskie,2 angielskie,1 włoska,1 holenderska,1 amerykańska,1 niemiecka,a reszta Polki.

## O l k u s k i e .

Aktywizacja wsi. Powiat nasz został okaleczony przez okupanta, gdyż kilka gmin wraz z miastem powiatowym Olkuszem zostało przyłączone do Rzeszy.
Rolę "stolicy" spełnia Wolbrom,który pozostał na części dawnego powiatu.

Zrozumiałe,że dziś życie innym torem się toczy niż przed wojną. Mimo jednak szalonych zmian,jakie przeżywa kraj,mimo posiewu krwi,ogrom zniszczeń wojennych i ucisku okupanta,na czoło zagadnień wysuwa się aktywizacja wsi,masowy udział w życiu podziemnym,wielki rozrost idei ludowej. I przed wojną była ona u nas dość silna,ale obecnie nabrała swoistego charakteru:ofiarności,bojowej postawy wobec okupanta,rozpędu ku zdecydowanej przebudowie społecznej i politycznej Polski Niepodległej.
Przejawy tego spotykamy na każdym kroku.

Walka o kontyngent. W walce z okupantem wieś jako całość niewątpliwie przoduje. Chociażby przykłady ostatniego okresu,wypełnionego zmaganiami o kontyngent.Mimo nacisku,jakiego nie przeżywała wieś od początku wojny,chłopi oddali dotychczas około 70%, choć jeszcze w sierpniu żądano 90%.
W szeregu wsi aresztowano po kilku,nieraz po 10 chłopów i trzymano dopóki rodzina nie odwiozła zboża. Tak było we wsiach:Głuchowice,Kostkowice,Kroczyce,Kidów,Wierzbica,Dobraków,Przychody itd.

Poskramianie szkodników. Jest silny odpór całego społeczeństwa przeciwko jednostkom,które łamią front jednolity i wysługują się okupantowi,lub też robią brudne interesy na niedoli ludzkiej,wykorzystując swoje urzędowe przy Niemcach stanowisko.Postępują tak i przedwojenni urzędnicy.Ci podtrzymują nienawiść nie tylko do okupanta,ale i dawnego sanacyjnego systemu... Panowie z kierwonictwa centralnego sanacyjnej polityki mało o tym wiedzą.i dlatego snują różne plany powrotu do władzy,sądząc złudnie,że wiele zapomniano...
Przed ściągnięciem kontyngentów,kierownicy Sp.Roln.Handl.,wójci i inni otrzymali od podziemnych czynników niepodległościowych,upomnienia pisemne,zapowiadające,że za wszelkiego rodzaju uchybienia względem ludności,poniosą osobistą odpowiedzialność.
W wyniku tej akcji i poprzedniej,dostały kary chłosty Komitety kontyngentowe w Łanach i Otoli,szereg wójtów i sołtysów,których nazwisk nie wymieniamy,gdyż obiecali poprawę.
Sołtys z Dobrakowa, - Kąkol,mając na swoim sumieniu łapownictwo , w związku z wysyłaniem na roboty i inne przestępstwa,czując wiszącą nad nim karę,przez 6 miesięcy ukrywał się,wreszcie przyłapano go w urzędzie gminnym,gdzie oddział specjalny,wymierzył mu publicznie chłostę tak gorliwie,że pękły kalesony...
Pomysłowość w karach jest dość szeroka. Kontrolerowi mleka - Jachimowskiemu z Kleczowa,który odznaczał się gorliwością przy wymuszaniu mleka u najbiedniejszych,Oddz,Spec.przyniósł 3 litry,przygotowane na kontyn-

gent przez wdowę i kazał kontrolerowi wypić. Zdołał wypić tylko 2 i 1/2 litra. Teraz Jachimowicz wie jak ma urzędować, biedaków i wdów nie prześladuje.

Innemu znów sołtysowi, ze wsi Otola - Brożkowi, kazano przygotować przyjęcie na 20 osób, określając potrawy. Wiele miał kłopotu i wydatków. Na przyjęcie nikt nie przyszedł. Był to rodzaj kary.

Likwidacja agentów Gestapo. W okresie od 8.8. do 30.9.43 r. na terenie powiatu zastrzelono wielu agentów okupanta. Lista poniższa obejmuje tylko część.

1/ Bará Bolesław - funkcjonarjusz pol.granat, w Żarnowcu, agent gest., mający na sumieniu wiele morderstw i zajdactw. Został zastrzelony dn.8.8. 1943 r. po południu na polach wsi Żany.
2/ Pasierb Stanisław z Pilicy, agent gest., zastrzelony został 29.8.43 r. w południe, na rynku w Pilicy.
3/ Marchaj Wincenty z Wolbromia, agent gest., został zastrzelony 3.9.43r. w południe na rynku w Wolbromiu.
4/ Napora Józef, agent gest., ze wsi Siedliszczowice, gm.Kroczyce, został zastrzelony w Siedliszowicach.
5/ Staśko, agent gest., z Wierbki, gm.Pilica, zastrzelony został 15.9.43.
6/ Stępień i Madejski, obaj funkcjonarjusze pol.kryn., agenci gest.zostali zastrzeleni dn.23.9.43 r. we wsi Koryczany, gm.Żarnowiec.

Walka z okupantem. Wśród akcyj, zarządzonych przez K.W.P. wymienić można:

zniszczenie akt m.in. w gm.Kroczyce i Kidów,
dwukrotne unieruchomienie mleczarni w Kidrowicach, gdzie ostatnio zabrano 100 kg.masła, maszynę do pisania i kilkadziesiąt litrów wódki.
Dn.13.9.43 r. spalenie składu drzewa, przeznaczonego na wywóz /ok. 300 m.³/. Drzewo było własnością niemieckiej firmy Grabowski; znajdowało się na terenie majątku Udórz, gm.Żarnowiec.

Uwolnienie zbrojne więźniów. Wieś Siedliszowice, gm.Kroczyce, przeżyła we wrześniu okropne dni. Z początkiem września pol.granat.z Pradeł aresztowała 4-ch młodych ludzi. Jeden z aresztowanych usiłował zbiec, w czasie ucieczki został zastrzelony przez policję. Resztę odstawiono do aresztu Pradłach. Pierwszej nocy aresztowani zostali uwolnieni. Dokonał tego oddział, składający się z 70 ludzi, uzbrojonych w karabiny maszynowe, który uprzednio rozbroił posterunek pol. Tejże nocy został zastrzelony sprawca aresztowania, sołtys. Po tym fakcie, po kilku dniach spokoju, znowu przez szereg dni Niemcy, w liczbie ok.400, "urzędowali" we wsi, rozstrzeliwując, aresztując, a przy rewizjach rabowali co wpadło pod rękę. Zginęło 7 osób. Wiele ukrywa się. Młodzież zbiegła do lasu.

Oddział partyzancki. W dn.8 października do Kroczyc przybyła na 30 autach ciężarowych ekspedycja karna, złożona z blisko 600 żandarmów i policji.

Poszukiwała oddziału partyzanckiego, który przebywał w sąsiednich lasach. W Kroczycach, Niemcy zabrali 70 osób, ogłaszając, że rozstrzelają tych zakładników, gdy partyzanci zabiją jednego Niemca.

Nic więc dziwnego, że partyzanci, otoczeni przez Niemców, nie chcąc narażać ludności, przetrzymali ogień licznych karabinów maszynowych, nie odpowiadając na atak. Niemcy, mimo wielokrotnej przewagi nie mieli odwagi dalej napierać. Partyzanci pod osłoną mroku wieczornego wycofali się bez żadnych strat, wykazując duże zdyscyplinowanie.

Sowiecko - PPR-owsko-żydowska banda. W powiecie grasuje oddział, złożony z różnej zbieraniny, który jest pod kierownictwem komuny. Stosunek ludności do niego jest nieprzychylny. Żadnej działalności partyzanckiej nie prowadzą.

Likwidacja wywiadowców kryminalnych. Policja kryminalna w większości pracuje dla gestapo. To też leśni ludzie, napotkawszy jadących furmanką w dniu 25 września w okolicach Kostkowic 4-ch policjantów kryminalnych z posterunku w Pradle, współwinnych pacyfikacji Siedliszowic, schwytali żywcem /mimo obrony/ i wykonali na nich wyroki śmierci. Jeden ze schwytanych w rezygnacji przyznał, że za zdradę narodu polskiego, należy mu się kula w łeb...

Znów uwolnienie więźniów. Wśród wyczynów bojowych wymienić należy z dni ostatnich. Dn. 3 paźdz. aresztowano 5 ludzi, podejrzanych o pracę niepodległościową. Zostali zamknięci w areszcie w Pilicy. W sąsiedztwie aresztu jest posterunek żandarmerii, a ponadto 60 żandarmów stacjonuje na zamku, a mimo to napastnicy zdołali obezwładnić strażników, jednemu z nich nawet wymierzyć porcję plag, zamknąć strażników w celi, klucze wrzucić do stawu, no i... wypuścić więźniów.

Ochrona przed bandytami. Rozwielmożniony bandytyzm, ludność zmuszona jest zwalczać sama. Żandarmeria i policjaa tą sprawą niezbyt się inetersują. Wreszcie bandyci "urzędują" przeważnie w nocy, a wtedy właśnie żandarmi nie urzędują. To też patrole własnej samoobrony oddziałkami czuwają w nocy nad bezpieczenstwem wsi.

W dn. 17.9.43 r. patrol taki natknął się w godzinach wieczornych, na terenie gminy Łobzów, gm. Dłużec, na bandę rabunkową, która dwoma furami przyjechała do wsi na rabunek. Jednego bandytę zastrzelono. Reszta bandy poszła w rozsypkę.

Czuwają też nad moralnością. We wsi Siadczy ostrzyżono pannę, która niemoralnie prowadziła się, utrzymując stosunki z Niemcami.

Zwalcza się zabawy uważając, że na nie dzisiaj czas nie jest odpowiedni. Między innymi rozpędzono zabawy po wsiach: Kidów, Przychody i Wierzbica.

Rozpoczęto również akcję zwalczania wyrobu samogonu.

Ukarany proboszcz. Na ogół duchowieństwo odnośnie okupanta, zachowuje się dość poprawnie, choć przeważnie biernie. Wyjątek stanowi ks. Reichel z parafii Hlina. Przy każdej sposobności okazuje przyjaźń do Niemców, kazania miewa tak "wiernopoddańcze", że nazywają go Volksdeut-schem. Przy tym dla celów politycznych, nadużywa spowiedzi. Każdego, kto go nie słucha, nazywa komunistą. Przebrała się więc miarka i w sierpniu br. wymierzono mu karę chłosty.

Głód wiedzy na wsi. Pęd do nauki i oświaty na wsi jest ogromny.

Liceum i gimnazium. Nauka tajna dla chłopa nie jest obecnie tak droga i niedostępna jak przed wojną była legalna. Łatwiej o pieniądze, łatwiej o nauczyciela, który nieraz bezczynnie siedzi na wsi. Jest również i poczucie, że Polsce i ludowi będzie potrzebny chłop wykształcony.

Oto we wsi /dla 5-ch sąsiednich również/ jest l i c e u m i g i m n a z j u m. Do wszystkich klas gimnazjum uczęszcza 47 osób, do liceum 15, w którym ostatnio złożono 8 matur.

W innych 8 wsiach są komplety, na których przechodzi kurs gimnazjalny 48 uczniów.

- . -

Chłopi w naszym powiecie prowadzą pracę ideową, podziemną, w szerokiej skali walkę z okupantem, z własnymi wyrodkami, szerzą zasady moralności osobistej i publicznej, wprowadzają oświatę. Słowem trzymają rękę na pulsie życia Narodu.

## K o z i e n i c e.

Niszczenie dokumentów, akt i ksiąg w urzędach gminnych. W dniach 28-30.9.43 r. zdemolowano w Urzędzie Gminy Suskowola, urządzenia biurowe i maszyny.

W dwóch innych:Grabów nad Wisłą i Tczów zniszczono księgi,akta i dokumenty kontyngentowe,zabierając w Grabowie z kasy 3 tys.zł.

Prowokacja żandarmów. Metoda przebierania się żandarmów i wciągania ludzi do band leśnych,przedostała się również na pow.kozienicki. Oto do wsi Kociołki przyszło paru,jak się później okazało,przebranych żandarmów,rzekomo w poszukiwaniu roboty. Gdy tej roboty na wsi nie znaleźli,poczęli wypytywać,w jaki sposób można się dostać do grup leśnych ludzi. Ktoś nieopatrznie wskazał człowieka, który miał kiedyś kontakt z "leśnymi". Człowieka tego aresztowano.

Rozbicie mleczarni. W nocy z 1/2.10.43 r. grupa,składająca się ok. 30 uzbrojonych ludzi,opanowała mleczarnię w Zwoleniu. Rozbito maszyny i urządzenia mleczarskie,rozlano śmietanę,zabrano masło i artykuły premiowe /wódka,papierosy/. Mleczarnia została unieruchomiona tak,że mleko z trzech gmin,dostarczają ludzie do innego punktu w Zwoleniu,skąd zabiera je specjalny samochód do Radomia.W czasie akcji grupa zastrzeliła młodego człowieka,który wszczął alarm,gdy przyszli do niego po podwodę. Napastnicy mówili po rosyjsku.

Dn.2.10.43 r.w lasach kijańskich żandarmeria przeprowadzała obławy, w akcji doszło do potyczki z "leśnymi" Rezultat na razie nie znany.Ta sama grupa "leśnych" zrabowała chłopu z Chotcza,pow.Iłża,wieprza,którego kazano odstawić do lasów kijańskich.

- . -

Dn.29.9.43 r.zdemolowano urządzenie mleczarni w Opatowie,gm.Sieciechów,zabierając ok.100 kg.masła.

Dn.30.8.43 r.agent gestapo ze wsi Zwola,gm.Zarnów - Fijor Ignacy, zginął bez wieści.

Kałmucy uciekają. W ostatnim tygodniu września z punktu koncentracyjnego z Kruszyna,uciekło 10 uzbrojonych bolszewików /"kałmuków"/.W czasie przedostawania się przez Wisłę,rozbroił ich oddział niepodległościowy,zabierając 10 Visów.

## P o w. S t o p n i c a.

Akcja łapania na roboty do Niemiec trwa w powiecie od dłuższego czasu niemal bez przerwy.Ostatnio od końca września specjalne patrole sonderdienstu wyłapują czternastoletnią młodzież. Rezultaty dotychczas są minimalne,gdyż młodzież ukrywa się.W następstwie tego zabierają z domów starszych. Na terenie gm.Wolica,w paru wsiach schwytano po kilkanaście osób.Np.w Miełlu 20.

Działalność oddz.niepodległośc. W nocy z 26/27.9.43 r.oddział niepodległościowy przeprowadził akcję niszczenia drogowskazów,szyldów na urz.gm.,spółdz.roln.-handl.,szkołach itp. Ponieważ akcja objęła głównie miasteczko,patrole żandarmerii przyjechały dnia następnego i biły każdego,kto się pod rękę nawinął,każąc następnie zmywać szyldy i reperować uszkodzone drogowskazy. Ze specjalnym upodobaniem żandarmi bili dotkliwie i zapędzali do "mycia" inteligentów, na ogół jednak brali po prostu ludzi z drogi.

W Busku bili dotkliwie chłopów,którzy przywieźli kontyngent do "rolnika". Kazali im się kłaść na rynku twarzą do ziemi i,bili.

Dochodzą niesprawdzone na razie informacje z powiatu o zastrzeleniu w okolicach Buska ok.20 osób,schwytanych na drogach,w dniu następnym, po akcji niszczenia drogowskazów i malowania szyldów.

Prowokacja. W dn.28 września br.do wsi Zawadów gm.Chrobeż,przyszedł oddz.partyzancki,który zachowywał się typowo,jak to czynią oddz.sowieckie,a więc rabował.Odchodząc zabrali z sobą kilku ludzi. Okazało się później,że była to prowokacja niemiecka.Żandarmi zjechali do wsi i aresztowali 14 osób,których zachowanie się uprzednio do pseudo-bolszewików, uznali za karygodne.

## J ę d r z e j ó w .

Walka z okupantem. W serii porachunków z administracją okupanta w dn.7.10.43 r.zastrzelono dwóch urzędników Starostwa.Jeden z nich Kreislandwirt był słynny ze znęcania się nad ludnością.

Dywersja. Przez powiat przeszła fala aktów dywersyjnych: We wszystkich gminach zniszczono akta. Jedynie został się Jędrzejów.

To samo z mleczarniami. W Sędziszowie,Wodzisławiu i Krzciącich nawet po dwa razy niszczono urządzenia.

Wspominaliśmy już o masowym unieruchomianiu młockarń motorowych. Otóż z kilkudziesięciu p o z o s t a ł o t y l k o 5 ,troskliwie ochranianych przez wojsko.

Wa-lka z zabawami i pijaństwem. Obecnie na warsztacie jest robienie moralnego porządku na wsi. Zwalcza się różne zabawy,muzyki,pijatyki. Wysoko uspołeczniony nasz powiat,łatwo przyjął to obywatelskie i moralne - wychowawcze nastawienie. Jedynie tylko w gm.Mstyczów,na terenie działań aż nazbyt radyklanych,rozprawiają się radykalnie. Oto we wsi Swiaryszów,wkroczono na taką zabawę, uczestników położono na ziemi i wymierzono plagi. To-to-to...

## P o w . K i e l c e .

Terror. Żandarmi stosują terror we wsi,strzelając do przechodniów, bez uprzedniego legitymowania. We wrześniu zastrzelili w gm.Snochowice,wsi Strawczyn 2-je ludzi. Jeden z zabitych był ze wsi Strawczyn,drugi zaś przebywał na terenie za kupnem żywności.

W gm.Mniów - wieś Pępice zastrzelono 2-ch rolników,zajmujących się handlem koni,którzy posiadali większą gotówkę,uzyskaną z handlu,których posądzono o bandytyzm.

W gm.Piekoszów,wsi Brynica,zastrzelono 2-ch rolników: J.Surmę i A.Kobiece,bez legitymowania,wmawiając w nich,że są bandytami.

Na szosie pod Piekoszowem,zabito młodzieńca,lat ok.25,którego zedenuncjował szpieg z Włoszczowy.

We wsi Chełmce aresztowano na podstawie anonimów Marię Kasprzyk. Po zrabowaniu inwentarza i odzieży,żandarmi zabili ją.

Ze wsi Piekoszów aresztowano Stefana Kurka,będącego u kolegi w sąsiedniej wsi,którego również zastrzelono.

Mordu dokonywują w lesie Łopuszeńskim,tuż przy post.pol.

Walka ze sługusami niemieckimi. Specjalne oddziały prowadzą walkę ze sługusami i szpiclami.

W gm.Piekoszów,wsi Piekoszów w dn.1.10.br.usunięto inspektora od kontyngentów mlecznych i mięsnych - Brzozowskiego -,który był na usługach gestapo.

Poza tem oddz.spec.stosują karę chłosty dla sołtysów i mleczarzy.

Sredniowiecze. Mamy do zanotowania fakt niezmiernie charakterystyczny,nie do wiary w dzisiejszych czasach. Oto,niejaki Popławski,właściciel majątku z Przęnika /600 h./z pomocą żandarmerii niemieckiej używa przymusowo do pracy chłopów z sąsiednich wsi i płaci im stawkę urzędową. W zeszłym roku,osobiście z batem w ręku spędzał ludzi, jak niewolników na swoje pola. W tym roku ponownie korzysta z pomocy żandarmów.

Akcja likwidowania konfidentów i agentów gestapo na terenie powiatu i m.Kielc trwa nadal. Ostatnio zastrzelono w Kielcach 2, na terenie gm. Piekoszów 2, w gm.Bliżyn 1.

W początkach paźdz. w Słupi Nowej żandarmi aresztowali kobietę, przy której znaleziono broń i plany dyslokacyjne oddz.leśnych. W czasie badania wskazała 2 adresy w Kielcach i Starachowicach. Aresztowaną przywieziono do Kielc.

Odwet za dywersję. Bodzentyn żyje pod groźbą spalenia całej wsi. Groźbę tę czynią żandarmi, mówiąc, że mieszkancy jej to sami bandyci.

Działalność band. Dn.4.10.br. w Kielcach z magazynu przy ul.Urzędniczej, nieznani sprawcy wywieźli samochodem 50 q.cukru, przeznaczonego dla pasiek. 15 minut po napadzie, na miejscu, pozostawał jeszcze patrol.

W nocy 4/5.10.43 r. do majątku w Cmińsku, będącym pod zarządem niemieckim, przybyło 48 ludzi, uzbrojonych w karabiny ręczne, pistolety automatyczne i granaty. Majątku pilnowali żandarmi, którzy otworzyli ogień w kierunku napastników. Nacierający cofnęli się, zostawiając na placu tylko 3 hełmy stalowe. Następnie cały oddział przeszedł do wsi Cmińsk-Wyręba i obrabował miejscową spółdzielnię spożywców.
W całym powiecie mnożą się napady rabunkowe, obejmujące zwłaszcza spółdzielnie. Niektóre z nich zostały obrabowane parokrotnie.

Odwet wroga.
5.10.43 r. o godz.9 rano uzbrojony oddział podszedł do Samsonowa. W tym czasie przyjechało do miasta 2-ch żołnierzy i 5 żandarmów z Zagnańska. Żandarmi uciekli, natomiast żołnierze zostali zatrzymani, rozbrojeni i uprowadzeni do lasu, skąd następnie powracali tylko w bieliźnie. Po tym wypadku, przyjechały na miejsce 4 samochody żandarmerii z osławionym mordercą z Zagnańska - Dunkielem. Ktoś w czasie śledztwa zdradził, że jeden z pracowników gminy miał kontakt z leśnymi. W rezultacie Dunkiel zastrzelił owego pracownika, nazwiskiem Kryczewski.
W drodze powrotnej zastrzelili jeszcze jednego człowieka.

Dn.7.10.43 r. w Rejowie, gm.Suchedniów żandarmi spalili 4 domostwa i młyn. Domostwa spalono wraz z mieszkańcami.

"Malowanki" kieleckie. W czasie akcji zamalowywania nazw niemieckich ulic, przeprowadzonej na terenie całego dystryktu rad. w większych miastach, Niemcy stosowali ciekawy "odwet". Oto "nieznani" sprawcy nocą na nowo maliwali niemieckie nazwy ulic, tym razem jednak dużymi literami, czarną farbą na murach i parkanach.
Mniej więcej w tym samym czasie, ukazały się na murach napisy "Oktober". Niemcy w odwet malowali "26 Oktober 4 Jahr G.G."
Likwidacja oddz.polit. więźniów politycznych. W ostatnich dniach wywieziono z więzienia kieleckiego wszystkich więźniów politycznych. Mówi się o zlikwidowaniu w ogóle oddziału politycznego.

## R a d o m .

Aresztowania. Przez Radom przeszła fala aresztowań. Zabrano niemal cały personel biurowy gazowni, wodociągów miejskich, paru ludzi z Land.Zentralstelle. Przeprowadzane są rewizje i aresztowania ludzi o nazwisku "Gorecki".

W dn.1 i 2.10.43 r. z więzienia radomskiego wywieziono ok, 80 wagonów więźniów.

## Z  M A Ł O P O L S K I  W S C H.

**Banderowcy w akcji.** W pow.Kałusz i Dolina zamordowano kilka osób. W Dolniczu pow.Żółkiew napadnięty został gospodarz Myczkowski. Sterroryzowano go rewolwerem i doszczętnie obrabowano. Napadu tego dokonali banderowcy z Zołtaniec pow.Żółkiew.

**Podżegacze.** Od nastawienia chrześcijanskiego, jakżeż odbiegają wystąpy różnych "sług chrystusowych". Należy jednak bezstronnie zaznaczyć, że zwłaszcza na wsi wielu starszych ukrainskich działaczy zwraca się do Polaków, zapewniając im bezpieczeństwo, tłumacząc się jednak, że nie mogą brać odpowiedzialności za młodzież.

W akcji pogromów biorą udział księża. Ksiądz w cerkwi na Łyczakowie w jednym z kazań gloryfikował Wołyń, zarzucając bierność ukrainskiemu Lwowowi.

**Popłoch u Ukraińców.** Akcja kontyngentów przyśpieszona o cały miesiąc.

W pow.Podhajce do kilku urzędów sprowadzono polówki, z których strzelano do gospodarzy, jadących ze wsi.

Wśród Ukraińców daje zauważyć się mały bojkot kontyngentów.

**Ewakuacje.** We wrześniu do Lwowa przybyły różne instytucje z Kijowa. Np.Ubezpieczalnia, elektrownia itp.

W dn.16.9.43 r. zamówiono w dyr.kolei we Lwowie 900 pociągów ewakuacyjnych. Warsztaty automobilowe przeniesiono do Warszawy i tam polecono zgłosić się pracownikom.

W początkach paźdz. ze Lwowa wywieziono więźniów z Łąckiego.

**Zapowiedź terroru niemieckiego.** Na murach miasta ukazało się ostrzeżenie komendanta SS i policji Thiera, zapowiadające karę śmierci za czyny gwałtu, przygotowania do nich, lub też za zaniedbanie doniesienia o zamierzonym przestępstwie.

- . -

W ostatnich dniach po całej Małopolsce szerzą się napady na Polaków. Podajemy z "Gazety Lwowskiej" szereg nekrologów, zaznaczających, że "zmarli nagle".

Adam Popiel, kierownik tartaku, jego żona Aniela i córka Maria - zmarli nagle dn.26 września 43 r.w Jabłonowie k.Kołomyji.

Bahrij Jan lat 57 i jego żona Michalina, zmarli nagle w Wodnikach pow.Bóbrka.

Rozalia Krąpiec lat 51, gospodyni rzym.kat.proboszcza w Dębience, zmarła nagle.

Rudolf Kaliba, leśniczy, zmarł nagle w Zielonej w dn.6 września 43 r.

Rafał Monasterski, lat 56, zmarł nagle w Nowosiółce gm.Podhajce.

Teresa Anders, lat 55 - zmarła nagle w Milczycach.

Michał Grzola, rolnik, lat 40, jego żona Julia, lat 35, ich dzieci: Tadeusz lat 6, Leokadia lat 5, Klara lat 4, Krystyna lat 2 i 1/2, Władysław 8 miesięcy, zmarli nagle w Kadłubiskach, pow.Brody.

Władysław Parys rolnik, lat 41, jego żona Waleria lat 30, ich dzieci: Wanda lat 8, Bolesław lat 5, zmarli nagle w Kadłubiskach, pow.Brody.

Jerzy Reichschutz lat 19, zmarł nagle 27 września 43 r.w Pomorzanach.

Stanisław Stępniewski lat 39, buchalter maj.Rzepiniec, pow.Buczacz, został uprowadzony wieczorem dnia 22.9. i wszelki ślad po nim zaginął.

Helena Dacowa, matka rzym.kat.proboszcza obrz.łac.parafii Nowosielce k.Chodorowa, zmarła nagle dn. 28 września 43 r.

Aniela Starzewska, lat 50 - zmarła nagle 28 września 43 r.w Nowosielcach.

Zabójstwo prof.dra Jałowego. Wg wszelkich danych,zbrodniarze poli-
tyczni zamierzali zabić prof.Struce. Ten się strzegł i wyjechał.Prawdopodobnie w jego miejsce zastrzelono prof. Jałowego,znanego uczonego.

"Gazeta Lwowska" daje obszerny opis manifestacyjnego pogrzebu,odbytego w dn.4 paźdz.i choć przez Niemców cenzurowano pismo nie czyni żadnej wzmianki o morderstwie i jego podłożu,czytamy takie charakterystyczne ustępy. /art."Po niedzieli"./

"...Szedł w wielkiej paradzie,wiódł Go mnogi zastęp dziewcząt - lekarzy,tłoczyli się karną ciżbą studenci wyższych szkół Lwowa,szedł wielotysięcznym tłumem Lwów.Przeszli popod jarzmem gotyckiego łuku bramy.

Jakby zdziwionym pytaniem zalśniły setki złotych imion z nagrobków,że ten,który między nie wchodzi,zbyt wcześnie z posterunku zszedł.

...Na klęczkach wśród ciszy,szeptem i w głębi duszy odmawiały tysiące modlitwę Pańską,w której z świadomością powtarzały słowa "odpuszczamy naszym winowajcom".

" O Panie nasz,o Sędzio sprawiedliwy" odśpiewane przez chór i "Anioł Pański",zakończyły obrzęd pogrzebowy.

## W y r o k i.

W wykonaniu wyroków K.W.P.zastrzelono:

Dn.1.10.br.w Sędziszowie Małopolskim,pow.Dębica - komendanta post. policji granatowej.

Dn.25 września 43 r.zastrzelono komendanta post.pol.granat. Czaję w Przecławiu /pow.Mielec/,oskarżonego o zastrzelenie w dn.18.7. Jana Mądro ze wsi Podole.

Dn,8.10.43 r.w Niedźwiedziu /pow.Dębica/ - nauczyciela,Kucharskiego Zdzisława,kierownika dokształcającej szkoły rolniczej,współpracującego z Gestapo.

## P o w . B i a ł a. /teren przyłączony do Rzeszy./

Wszyscy Polacy,którzy swego czasu podpisali Volkslisty,których odrzucono,otrzymali obecnie nakaz stawienia się w miejscowym Gestapo,celem załatwienia różnych formalności,jak: badanie krwi,pomiar ciała -celem udowodnienia swej germańskiej rasy.

Niemcy potrzebują mięsa dla armat,więc ci,co przed tem nie byli dość dobrzy,obecnie są im potrzebni.

W ostatnich dniach miejscowy Urząd Pracy dokonał szczegółowej kontroli na terenie przedsiębiorstw przemysłowych,handlowych i robót publicznych i duże masy Polaków wysyła na roboty do Altreichu /Zagłębie Ruhry,Hamburg, Gliwice/. Ogółem wywieziono 5.000 robotników.

Prowokacja niemiecka. Dnia 4 września dywersanci /jak twierdzą Niemcy z którymi współpracują Polacy/,dokonali jakoby napadu na gajowego,pełniącego służbę w lasach,którego pobili dotkliwie. Z tego powodu Niemcy aresztowali 10 osób w wieku 50-60 lat jako zakładników, grożąc powieszeniem,na wypadek powtórzenia się takiego czynu. Wypadek ten jest prowokacją niemiecką dla wyszukania sobie powodu do nowego terroru,tym więcej,że tamtejszy Ortgruppenleiter wraz z członkami NSDAP otrzymali wyroki śmierci /dotychczas ich nie wykonano/ i chcą terrorem przestraszyć Polaków. Zakładników skutych,jak zbrodniarzy,wywieziono do Oświęcimia i Mysławia.

## M i e l e c.

Podajemy wykaz osób z a b i t y c h w ostatnich miesiącach,przez Niemców,na terenie niektórych wsi: K r z e m i e n i c a - w dn.26.6.br. zostali zabici:Kołcz Mieczysław,Kołcz Czesław,Świerczek Józef,Mikulski Józef,Jabłoński Gustaw,Kalembas Helena i Maria,Świerczek Maria.18.6.br.Górski Kazimierz,19.8.br.Fryc Stanisław. P a w ł o w i c e - dn.28.5.br.Góraj Stanisław,Kralisz Tadeusz,27.6.br.-Kralisz Mateusz,25.7.br.Rusiecki Józef. C y r a n k a - dn.20.7.br.Belcarz Andrzej.

## W O J . W A R S Z A W S K I E .

### W ę g r ó w.

Pacyfikacja. Dn.8 paźdz.br.o godz.4-ej rano na terenie miasta Węgrowa odbyła się pacyfikacja,zorganizowana na dużą skalę. Wszystkich ludzi w wieku od 14-60 roku życia spędzano w jedno miejsce; tam przechodzili przez dwie komisje:Gestapo i Urz-ąd Pracy. Gestapo puściło wszystkich ludzi,natomiast Urz-ąd Pracy zatrzymał 56 osób młodych, posiadających nawet karty pracy.

Tak mały rezultat obławy należy tłumaczyć tym,że ludność przygotowana i uprzedzona o nowych represjach - uciekła z miasta.

Przy okazji zrabowano kilka samochodów świn,bydła i zboża.

Podobne zajście miało miejsce na terenie gm.Nowa Wieś.

### W a r s z a w a.

Łapanki.W dn.13 paźdz.br.rozpoczęła się na terenie Warszawy masowa łapanka ludzi. Zatrzymywano wszystkich bez legitymowania na chybił-trafił.W związku z tym w kilku punktach miasta odbywały się strzelaniny. W dn.14 paźdz.łapanki trwały nadal,a dopiero dn.15,paźdz.władze niemieckie ogłosiły przez megafony,że w związku z powtarzającymi się zabójstwami Niemców i aktami sabotaży,zatrzymanych zostało 60 osób jako zakładników zaś 10 rozstrzelano bublicznie.

Następnie podano,że w wypadku powtarzania się zabostw - za każdego zabitego Niemcalub sprzymierzonego im,zostanie rozstrzelanych 10 Polaków.

Wieczorem tegoż dnia została wyczytana lista dalszych osób, zatrzymanych tytułem zakładników,których cyfra wzrosła do 100 i 10 następnych nazwisk tych Polaków,których rozstrzelano.

Władze niemieckie oświadczyły,że zabójtw tych dopuszczają się komuniści i ludzie z Obozu Narodowego,wobec czego społeczeństwo polskie winno im ułatwić tępienie ich,gdyż w przeciwnym razie sami Polacy muszą być tręceni wzamian za nich. /Zwrot Obóz Narodowy - prawdopodobnie należy rozumieć jako cały obóz Polski Podziemnej,a nie część jego,którą stanowi Obóz Narodowy/.

- o -

Któregoś z następnych dni 16 lub 17.bm.w Alei Niepodległości został zabity jakiś Niemiec. W odwet,z najbliższego domu miejsca wypadku,zostało wyprowadzonych i rozstrzelanych na miejscu 10 osób.

## Z N A S Z E J P R A S Y .

W artykule wstępnym wrześniowego numeru "Polski Ludowej" pt. "Na przełomie" autor obrazuje katastrofę Italii,a na tle klęsk Niemiec zarówno na froncie wschodnim jak i na południowym,przewiduje rychły upadek Hitlera, oraz sprawiedliwy koniec zbrodniczego narodu niemieckiego.

Nawiązując do Polski,autor artykułu powraca myślą do września 1939 r. zastanawia się nad tym,dlaczego Naród polski,który przed wojną energicznie uczono,że państwo jego jest mocarstwem,pod wpływem klęski załamał się psychicznie? Na pytanie to autor daje następujące odpowiedzi:

"W tych warunkach naród nie mógł być ośrodkiem dyspozycyjnym sprawy polskiej.Nie był nim już przed wojną.Bo rządzący u nas niepodzielnie obóz polityczny odsuwał go świadomie i celowo od możności wpływania na losy Państwa. Nawet w pamiętnych dniach sierpniowych 1939 r.,gdy po pakcie niemiecko-sowieckim było oczywisto,że zawisa

nad Polską wielka katastrofa, nawet wtedy mali ludzie ówczesnego obozu rządowego nie porozumieli się z narodem, z jego niezależnymi przedstawicielami. Jakby dla wypełnienia aktu dziejowej sprawiedliwości sami pokierowali kampanią wrześniową, sami skompromitowali swą beznadziejną mocarstwowość i swą wykrzywioną ideę polityki zagranicznej i wewnętrznej."

Nic więc w tym dziwnego, że chociaż większość naszych "wielkorządców" wywędrowała zagranicę i znalazła się w Anglii, to jedynie -

"...formalny przedstawiciel Polski, Prezydent Raczkiewicz, jest członkiem skompromitowanego obozu, który rządził Polską przed wrześniem. Na wszystkie natomiast inne stanowiska ów Prezydent powołał niezależnych przedstawicieli dawnej opozycji z gen. Władysławem Sikorskim na czele. Jest to niepisany, ale bezapelacyjny wyrok, jaki został wydany na przedwrześniowych władców i ich metody polityczne."

Tymczasem Naród, który w atmosferze terroru i nędzy, cztery lata walczy z okupantem, prostując swoją postawę psychiczną, zdołał w kraju -

"...wytworzyć niesporne i zgodne ośrodki decyzji i działania, musi być należycie ważnym współczynnikiem w wykonywaniu władzy oraz kierownictwie sprawami Polski. To też słusznie zapowiedział obecny Prezydent w swej mowie programowej, że Rząd uważając się za wykonawcę woli Narodu, będzie działał w ścisłym porozumieniu z Krajem. Uznał też za konieczne dodać, że obowiązująca konstytucja będzie zachowana, gdyż nie ma możności jej zmiany w chwili obecnej na drodze legalnej.
Rząd Polski i Rada Narodowa są wiernym odpowiednikiem tego układu sił w społeczeństwie, które głównie decyduje o politycznym obliczu Polski."

Widomym znakiem krystalizowania się jednolitej polskiej myśli politycznej w kraju jest Deklaracja Czterech Stronnictw, tworzących Jedność Narodową. I jakkolwiek Deklaracja ta namiętnie zwalczana jest przez upiory minionego reżimu, stanowi ona podstawę działania olbrzymiej większości zorganizowanego politycznie społeczeństwa polskiego, do czasu powołania do życia Ciał ustawodawczych w Polsce.

Pismo "Przez Walkę do Zwycięstwa" wiele miejsca i uwagi poświęca szkodliwej działalności ekspozytury moskiewskiej tj. P.P.R. Pod tytułem "Zdradziecka robota komunistów w Polsce", autor artykułu stwierdza, że P.P.R. nie jest organizacją samodzielną, lecz jest naleciałością ze wschodu, organizowaną i prowadzoną przez płatnych agentów, służącą całkowicie interesom obcego zaborczego imperializmu.

"...P.P.R. jest polityczną dywersją na terenie Polski, a "Armia Ludowa", organizowana przez P.P.R. - to wojskowa dywersja rosyjska w Polsce. Udział Polaków w politycznej lub wojskowej dywersji na rzecz Rosji byłby zdradą Narodu i Państwa Polskiego, podobnie jak zdradą była i jest akcja Volksdeutschów."

W dalszym ciągu autor zwraca uwagę na zwodniczą propagandę P.P.R. co do przewrotu społecznego i dojścia do władzy komunistów w Polsce, stwierdzając:

"Ruch Ludowy od dawna głosi hasło, że w Polsce rządy należą do przedstawicieli chłopów, robotników i pracowników umysłowych. W niezmordowanej walce o urzeczywistnienie tej zasady wzmaga się i krzepnie coraz bardziej nasza siła polskiego ruchu ludowego, który od chwili katastrofy wrześniowej, wziął na siebie główny ciężar odpowiedzialności za losy Państwa Polskiego. Świadomi jesteśmy tego, że polskie sfery reakcyjne, głównie przedstawiciele wielkiej i średniej włas-

ności ziemskiej,nie przyjmą dobrowolnie swego odsunięcia od władzy i od własności.Jesteśmy zdecydowani jednak na przeprowadzenie najostrzejszej nawet walki,jeśli ją przeciwnicy nasi lekkomyślnie wywołają."

Niech więc nikt nie ośmiela się proponować pomocy armii czerwonej w usuwaniu "polskich panów". W wysuwaniu takich propozycyj widzimy akt zdrady narodowej,akt niewiary w żywotne siły warstw społecznych,stanowiących obecnie Naród Polski:chłopów,robotników i pracowników umysłowych.

Wszelkie reformy konieczne dla Narodu i Państwa Polskiego przeprowadzimy sami,bez tego okrucieństwa wschodniego,jakie reprezentował bolszewizm w Rosji.Nie zrobimy tego ani na sposób rosyjski,ani pod komendą obcą,lecz w sposób zgosny z duchem polskim i dla dobra Polski."

- ooOoo -